Rok III · Łódź, Wtorek, dnia 3 Października 1911 roku · № 117

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:

W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.

Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. ◉ Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

3.

Forma rządu w dawnej Polsce.

(*C. d.*)

Dzisiaj np. stanowiłoby anomalię nazywać się razem i królem dziedzicznym i królem elekcyjnym, i królem z Bożej łaski i z woli narodu. Dawniej ta sprzeczność nie uderzała.

Królowie angielscy pisali się: „jure haereditario et mediante tum cleri et populi consensu et favore“ (prawem następstwa i przy pomocy zgody i względów tak kleru jak ludu).

Co więc zdarzało się gdzie indziej, musiało niewątpliwie być i w Polsce.

Istniała teorya, że naród ma prawo wybierać sobie monarchę: tej nawet teoryi — póki ludzkość ludzkością — żadna forma rządu całkowicie nie zatrze, ale w praktyce szanowano prawo dziedzictwa. Jedno i drugie prawo istniało obok siebie. Jeżeli kiedy wybierano—wybierano nie osoby ale dynastye i równie błądzą ci, którzy utrzymują, że za Piastów lub Jagiellonów tron był czysto dziedziczny, jak ci którzy utrzymują, że był czysto elekcyjny. Jagiellonowie noszą wyraźniejszą cechę królów elekcyjnych, aniżeli Piastowie. Wyznawali oni, że są królami obranymi nie zaś urodzonymi, chociaż do Zygmunta Augusta używali tytułu panów i dziedziców. Naród nie pozwalał im za życia mianować synów za następców, chociaż na unii w Horodle w r. 1400 zastrzegł sobie prawo wyboru tylko na wypadek zejścia królów bezdzietnie i bez potomków prawnych.[1])

Po śmierci królów odzywały się głosy na zjazdach za innymi kandytatami do korony, zawsze jednak ogromna większość przeznaczała ją wedle porządku starszeństwa dziedziców.

Za Jagiellonów nie było przepisanej żadnej formy elekcyi. Koronacya w kościele, za zgodą stanów, wśród okrzyków ludu: radzi, radzi! była jedynym uroczystym aktem, stanowiącym wybór.[2])

---

1) Przyłuski: Leges, statuta et constitutiones, ks. V. c. 1.

2) W bibliotece Załuskich znajdował się pod liczbą 26 rękopis, zabrany później z biblioteką do Petersburga, wyobrażający w kolorach koronacyę króla Aleksandra (1501) i opisujący formę koronacyi. Arcybiskup zapytawszy się króla, czy chce

Co więcej — nawet po śmierci Zygmunta Augusta—nie zmieniły się też same o dziedzictwie królów wyobrażenia. System bowiem wyborów, po Zygmuncie zaprowadzony, mylnie niektórzy biorą za zmianę formy rządu, za ustanowienie rzeczypospolitej w miejsce monarchii, za instalacyę prezydenta w miejsce króla. Naród ani myślał pozbywać się monarchii, lub odmieniać podstawowe konstytucye państwa. Wszystko co zdziałał rozumiał, że czyni ze starożytnego zwyczaju. Poglądy jego pozostały zawsze monarchiczne. Czuł — jakby instynktownie — że majestat królewski jest jedynem ogniwem, które trzyma w całości rozkiełznane cząstki społeczne, a jeżeli skutkiem wysokiego o swych wolnościach wyobrażenia lekceważył władzę królów, — można z pewnością wnosić, że poniewierałby jeszcze bardziej rządem republikańskim jako rządem równych.

Mamy tego dowód w historyi.

Kiedy po ucieczce Henryka Walezyusza chciano zaprowadzić rząd tymczasowy, z obywateli złożony, to drobna szlachta, która szczyciła się swemi demokratycznemi zasadami, bojąc się nawet cienia rządu równych, rządu rzeczypospolitej, zaczęła głośno wołać: „nikomu się nie poddamy, jak tylko królowi“, i musiano natychmiast przystąpić do wyboru nowego króla.

Zdaje się, że naród nie pojmował, co to jest rząd bez króla. Okazywał to jeszcze wyraźniej owym patryarchalnym i poetycznym zarazem symbolem żałoby po śmierci królów, jakiego żaden inny naród nie daje przykładu.

W bezkrólewiu miał interrexa, miał urzędników a przecież najważniejsze magistratury w czynnościach zawieszał, kładąc na nie kaptur.

Konfederacye kapturowe, sądy kapturowe dawały mu postać rodziny osieroconej przez ojca, dowodziły, że rzeczpospolita uważa się za martwą, skoro jej braknie najważniejszego członka.

Cała reforma po śmierci Zygmunta Augusta co do elekcyi królów zależała na tem, że prawo ich mianowania rozciągano do większej liczby wyborców.

Dawniej za Jagiellonów obierał a raczej zatwierdzał królów senat w obecności urzędników i innej szlachty zgromadzonej przypadkowo pod dachem; po Jagiellonach przypuszczano do wyborów całą szlachtę i kilkuset wyborców zamieniono na kilkadziesiąt tysięcy. Że zaś tłumy kilkudziesięciotysięczne trudno mogłyby się zmieścić w jednym budynku przypomniano sobie dawne obyczaje niektórych narodów, jak: Longobardów, Jadźwingów i Węgrów i czynność wyboru monarchy przeniesiono na otwarte pole.

Nowa ta zmiana nie osłabiła w niczem uroku przywiązanego do praw dynastycznych.

Jan Zamojski, główny i można powiedzieć jedyny jej twórca, nie miał innej myśli jak tylko zabezpieczyć narodowi prawo wolnego wyboru na wypadek wygaśnięcia dynastyi. Ubolewał on głośno, że anarchiści chcą brać wybory siłą.

Stefan Batory zrzekł się tytułu pana i następcy ale wyraźnie zastrzegł, iż to czyni dla tego, aby jedynie po jego i potomków jego zejściu naród przystępował do wyboru, kogo mu się podoba[1]).

Sam naród pomimo przywileju wyboru nie mógł odwyknąć od poczytywania synów królewskich za naturalnych

---

rządzić wedle praw, strzedz wiary i t.d. otrzymywał od niego odpowiedź: Volo, a potem w ten sposób odzywał się do ludu: „Vultis tali principi et rectori vos subjicere et ipsius regnum firma fide stabilire atque jussionibus ipsius obtemperare juxta apostolum: omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit sive regi quasi praecellenti?“ Na to przytomny kler wraz z ludem odpowiedział: Radzi, radzi! Po koronacyi mówił do króla arcybiskup: Sta et tene locum, quem hucusque paterna successione tenuisti haereditatis jure. Janocki: Specimen cathalogi codicum MS. biblioth. Załuscianae 1752, str. 5.

1) Volumina Legum II, 917.

następców tronu. Przez całe dwa ostatnie wieki uważał krew dynastyczną za pierwszy tytuł do korony, a jeżeli w tej epoce żadna dynastya nie doszła trzeciej generacyi przypisać to należy nie konstytucyi państwa ale szczególniejszemu przypadkowi, iż w tak krótkim czasie cztery razy zerwały się dynastye przez brak potomstwa.

Henryk Walezy dostał się na tron pod warunkiem, że zwiąże swoją dynastyę z dynastyą jagielońską, żeniąc się z Anną Jagiellonką, siostrą Zygmunta Augusta i mówią, że wstręt do tej poważnej wiekiem matrony był jednym z powodów, który go wystraszył z Polski.

Po ucieczce Henryka wybrano wprost królem Annę, jak niegdyś Wandę i Jadwigę i dano jej za męża Stefana Batorego. Zygmunt III obrany został dla tego, że był najbliższym potomkiem dynastyi jagielońskiej. Władysław IV nie miał prawie współzawodników, bo był synem swego poprzednika. Mało nie zarąbano na sejmiku szlacheckim obywatela, który się odważył zaproponować przeniesienie korony z dynastyi panującej do obcej [1]).

(*C. d. n.*)

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Postanowienie obowiązujące** generał-gubernatora warszawskiego, ogłoszone na zasadzie ukazu Najwyższego z dnia 18-go sierpnia 1911 roku oraz pp. 1-go i 2-go art. 15-go przepisów ustawy o ochronie wzmocnionej.

(*Dok.*)

7) Zabrania się wygłaszać i wykonywać na wykładach publicznych, koncertach, widowiskach itp. — poezye, artykuły, utwory muzyczne lub inne, nie włączone do programu, na którego wykonanie uzyskano pozwolenie.

XXIII. Zabrania się wzywać lub drukować odezwy, nawołujące do składania ofiar; zabrania się też zbierać ofiary i korzystać z nich, o ile nie uzyskano na to właściwego pozwolenia.

XXIV. Zabrania się hodować, przechowywać lub trzymać gołębie pocztowe. W razie znalezienia takich gołębi należy je oddać do rozporządzenia najbliższej stacyi wojskowej gołębi pocztowych.

A. Dla gub. lubelskiej i siedleckiej, oraz pow. augustowskiego w gub. suwalskiej.

1) Zabrania się przybywać z innych gubernii procesyom rzymsko-katolickim bez pozwolenia miejscowej administracyi gubernialnej.

2) Zabrania się urządzania pomienionych procesyi z nadawaniem im cech, obcych religii, lub też na cześć osób i wydarzeń, którym według obrządku rzymsko-katolickiego nie oddaje się czci.

3) Przy pomienionych procesyach zabrania się: a) towarzyszyć tym procesyom jeźdźcom, osobom prywatnym w odzieży, której noszenie nie jest wskazane przez przepisy kościelne; procesyom nie mogą również towarzyszyć orkiestry; dalej zabrania się: b) nieść sztandary cechowe, proporce lub znaki, c) rozdawać emblematy, nie będące przedmiotem kultu religijnego, d) nieść lub wywieszać flagi, proporce, lub inne ozdoby dekoracyjne w jakichkolwiek barwach, oprócz rosyjskich narodowych i d) wygłaszać mowy, rozdawać broszury, pisma ulotne o treści świeckiej, wykonywać hymny treści separatystycznej, pieśni lub modlitwy według melodyi tych hymnów.

B. Dla powiatów: chełmskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, biłgorajskiego, zamojskiego, janowskiego, krasnostawskiego i lubartowskiego w gub, lubelskiej; pow.: bialskiego, włodawskiego, radzyńskiego, konstantynowskiego, sokołowskiego i siedleckiego w gub. siedleckiej, oraz pow. augustowskiego w gub. suwalskiej.

Zabrania się: 1) oddawać za pieniądze lub darmo lokale dla wspólnej nauki dzieci lub dorosłych, o ile na nauczanie nie wyjednano pozwolenia w drodze przepisanej lub też o ile nauczający nie posiadają wymaganych przez prawo świadectw, i 2) współdziałać nielegalnemu nauczaniu za pomocą ofiar pieniężnych lub innych, przezna-

---

[1]) La Bizardière II, str. 120.

czonych na ten cel wsparć, jako też pracy osobistej; zabrania się też namawiać i pobudzać innych do udziału w nauczaniu nielegalnem lub osobiście bywać na lekcyach.

C. Dla miast: Piotrkowa, Częstochowy, Sosnowca, Płocka, Kalisza, Radomia, Kielc, Lublina, Chełma (w gub. lubelskiej) i Włocławka oraz miejscowości pod Warszawą: Sielc, Mokotowa, Ochoty, Czystego, Woli i Koła.

1) Do pełnienia kolejnych dyżurów na ulicach oraz w celu wykonywania żądań policyi w zakresie nadzoru nad porządkiem wewnętrznym i zewnętrznym oraz bezpieczeństwem publicznem, właściciele domów obowiązani są trzymać stróżów, do czuwania zaś w nocy nad całością osób i mienia—stałych stróżów nocnych, lub też osobiście wykonywać ich czynności według kolei, określonej przez naczelnika policyi miejscowej.

Uwaga I. Gubernator ma prawo, zgodnie z warunkami miejscowymi, żądać więcej, niż jednego stróża, na jeden dom, i jednocześnie pozwalać niezamożnym właścicielom domów trzymać jednego wspólnego stróża na kilka domów i niezabudowanych posesyi lub też osobiście wykonywać czynności stróża.

Uwaga II. Stróże nocni, uznani przez naczelnika policyi miejscowej za nadających się do pełnienia swych obowiązków, mogą być najmowani przez kilku właścicieli domów wspólnie, i w tym celu naczelnik policyi miejscowej dzieli miasto na rewiry, których liczbę ostatecznie zatwierdza gubernator.

Uwaga III. Czas dyżurów stróżów domowych i nocnych określa gubernator. W przypadkach nadzwyczajnych czas ten może uledz zmianie z rozporządzenia naczelnika policyi miejscowej, który niezwłocznie zawiadamia o tem gubernatora. Obowiązki stróżów domowych i nocnych. określają specyalne instrukcye gubernatora.

2) Stróże domowi i nocni podczas pełnienia swoich obowiązków policyjnych pozostają w całkowitej zależności od policyi miejscowej, której polecenia są dla nich obowiązujące; dlatego też najmujący stróżów domowych i nocnych nie mają prawa dawać im wtedy poleceń, które mogą utrudnić wykonanie przez stróżów w czasie właściwym pomienionych obowiązków.

3) Na żądanie naczelnika policyi miejscowej, oparte na rozporządzeniu gubernatora, co do oddalenia stróżów domowego lub nocnego i najęcia innego, właściciele domów lub ich zastępcy obowiązani są to żądanie wykonać w ciągu 14 dni od dnia, w którym przedstawiono im powyższe żądanie.

Uwaga. Osoby, niezadowolone z jakichkolwiek powodów w razie żądania policyi co do zmiany stróża domowego lub nocnego, mogą przedstawić skargi ustnie lub na piśmie generał-gubernatorowi warszawskiemu.

4) Jako stróże domowi i nocni mogą być najmowani tylko ludzie zupełnie pewni i prawomyślni, mający 21 lat skończonych i wolni od ułomności fizycznych, któreby mogły utrudniać wykonywanie czynności stróżów.

5) Właściciele domów lub ich zastępcy obowiązani są mieć na mieszkaniu stróża tabliczkę z napisem w języku polskim i rosyjskim „stróż“ („dwornik“).

6) Stróże domów i nocni podczas dyżurów winni mieć przy sobie świstaki policyjne, a na czapkach ustanowione znaki.

D. Dla wszystkich gub. Królestwa Polskiego.

1) Zabrania się zatrzymywać na ulicach i pustych placach przy domach, w których mieszczą się więzienia.

2) Zabrania się mieszkańcom domów, bezpośrednio stykających się z ogrodzeniami, poza któremi są więzienia, porozumiewać się z więźniami z okien domów lub podwórzy, ustnie lub za pomocą znaków. Właściciele takich domów i posesyi nie powinni wpuszczać do swoich posiadłości osób, które chcą porozumiewać się z więźniami.

4) Zabrania się rozpoczynać rozmowy z aresztantami podczas przechodzenia ich przez miasto lub pozostawania na robotach zewnętrznych, jako też doręczać im cokolwiekbądź bez wiedzy straży więziennej.

5) Zabrania się, bez właściwego pozwolenia, dawać więźniom żywność lub jakiekolwiek inne przedmioty.

Winni wykroczenia przeciwko temu postanowieniu ulegają w drodze administracyjnej karze pieniężnej do 500 rb. lub aresztowi do trzech miesięcy.

Postanowienie powyższe zyskuje moc obowiązującą od dnia ogłoszenia.

Warszawa, d. 9 (22) września, 1911 r.

Podpis: Generał-gubernator warszawski, generał-adjutant *Skałon.*

— **Dymisye i nominacye.** Kurator warszawskiego okręgu naukowego Bielajew, dyrektor instytutu agronomicznego w Puławach Sanocki i rektor uniwersytetu petersburskiego Grimm ustąpili ze swych stanowisk.

Kuratorem okręgu warszawskiego mianowany został dotychczasowy kurator okręgu naukowego wileńskiego Lewicki.

— **Dowóz kartofli.** Jeden z mieszkańców Riazania w Cesarstwie, przebywający w Warszawie na służbie zarządu wzajemnych ubezpieczeń rządowych, otrzymał list od swego brata, który donosi, że wobec niesłychanej drożyzny kartofli w Królestwie Polskiem, a zwłaszcza w Warszawie, należałoby sprowadzać kartofle stamtąd, gdzie korzec, w dodatku większy o ćwierć od korca polskiego, kosztuje zaledwie 60 kop. Kupcy riazańscy obowiązują się dostarczyć do Warszawy kilkadziesiąt wagonów. Koszt przewozu wagonu wynosi 40 rb. Wagon zmieścić może 900 pudów. Wobec tego korzec kartofli w Warszawie kosztowałby około 1 rubla.

ZAGRANICZNA.

* **Ultimatum włoskie.** Pierwszy dragoman ambasady włoskiej wręczył dnia 29 września wielkiemu wezyrowi w Konstantynopolu wypowiedzenie wojny, które w streszczeniu brzmi:

Przez wiele lat rząd włoski zawsze podkreślał przed Portą konieczność uporządkowania zaniedbanych stosunków w Tripolisie i Cyrenajce, gdyż obszary te powinny uczestniczyć w takich samych postępach, jakie już w innych częściach Afryki północnej zostały urzeczywistnione. Taka zmiana, którą narzucają ogólne postulaty cywilizacyi, ma dla Włoch znaczenie żywotne i pierwszorzędne z powodu małej odległości tych krajów od wybrzeża włoskiego. Mimo że rząd włoski zawsze, zwłaszcza w ostatnich czasach, był wobec rządu tureckiego w rozmaitych sprawach lojalnym, mimo umiarkowania i cierpliwości, których rząd włoski dawał dowody, nie tylko zamiary co do Tripolisu zostały przez rząd cesarski niezrozumiane, lecz co gorsza, wszelkie przedsięwzięcia Włoch w tych obszarach napotykały na systematyczny, zacięty, a nieuzasadniony opór. Dawszy w ten sposób dowody trwałej wrogości przeciw prawowitemu postępowaniu Włoch w Tripolisie i Cyrenajce, rząd cesarski w ostatnim czasie przez osobną notę zaproponował rządowi włoskiemu takie porozumienie, iż oświadczył gotowość przyznania wszelkich gospodarczych ustępstw, dających się pogodzić z godnością i wyższymi interesami Turcyi. Rząd włoski sądzi jednakże, że nie może już w tej chwili wdawać się w takie pertraktacye, których bezskuteczność wykazały już minione doświadczenia, a które dalekie są od tego, by dawały gwarancye na przyszłość, a owszem mogą tylko stworzyć trwałą postawę do starć i konfliktów.

Z drugiej strony sprawozdania, jakie nadeszły do rządu włoskiego od agentów konsularnych w Tripolisie i Cyrenajce, przedstawiają sytuacyę jako nader groźną z powodu agitacyi, prowadzonej tam przeciw Włochom, widocznie przez oficerów i inne organy władz. Agitacya ta jest bezpośrednio niebezpieczną nie tylko dla włoskich poddanych, lecz także dla obcokrajowców każdej narodowości, którzy słusznie są wzburzeni i zaniepokojeni o swoje bezpieczeństwo i zaczęli natychmiast opuszczać Tripolis i przenosić się na okręty.

Przybycie transportów wojskowych do Tripolisu—zarządzenie, na którego poważne następstwa rząd włoski już poprzednio zwrócił uwagę rządu otomańskiego —przyczynia się obecnie do zaostrzenia sytuacyi i nakłada na rząd włoski wyraźny i bezwarunkowy obowiązek przeciwdziałania niebezpieczeństwom stąd wynikającym.

Ponieważ więc obecnie rząd włoski widzi się zmuszonym dbać o ochronę godności swojej i swoich interesów, postanowił przystąpić do okupacyi wojskowej Tripolisu i Cyrenajki.

To jest jedyne rozwiązanie, na które Włochy zgodzić się mogą, ponieważ rząd włoski spodziewa się, że rząd otomański wyda odpowiednie rozkazy, aby to zarządzenie ze strony obecnych przedstawicieli Turcyi nie napotkało na żaden opór i by dalsze zarządzenia, które będą koniecznem następstwem tamtego, mogły być bez trudności przeprowadzone. Aby zaś wynikający stąd stan rzeczy definitywnie uregulować, będzie potrzeba dalszych umów między obu rządami.

Ambasada królewska w Konstantynopolu otrzymała polecenie, aby zażądała

od rządu otomańskiego natychmiastowej odpowiedzi w tej sprawie w ciągu 24 godzin od terminu wręczenia tego aktu Porcie; w przeciwnym razie rząd włoski będzie się widział zniewolonym przystąpić do bezpośredniego przeprowadzenia zarządzeń, mających na celu zapewnienie okupacyi.

Zechce Pan dodać, że odpowiedź Porty w wyż wymienionym terminie 24 godzin ma nam być podaną do wiadomości również za pośrednictwem ambasady tureckiej w Rzymie.

Podpisano: Dr. San Giuliano.

* **Na Bałkanach.** Wrzenie na Bałkanach wzmaga się. Czarnogórze w porozumieniu z Włochami i Albańczykami zamierza wszcząć czynną akcyę przeciwko Turcyi.

* **Anglia i Grecya.** Rząd turecki otrzymał poufną wiadomość z Londynu, że Anglia nosi się z zamiarem w najbliższym czasie ogłosić urzędownie aneksyę Egiptu, Grecya zaś Krety.

Prawie wszystkie dzienniki angielskie wyrażają obawę, że wojna włosko-turecka może wywołać powstanie całego islamizmu przeciwko Europejczykom. Również wielkie zaniepokojenie wywołuje wiadomość, że Turcya dążyć będzie do zagarnięcia Grecyi, jako odszkodowania za niechybną utratę Tripolisu.

Wojna.

Zaraz po otrzymaniu odmownej odpowiedzi od Turcyi, rząd włoski wydał rozkazy gabinetowe do wojsk i marynarki.

Jednocześnie doręczono ambasadorowi tureckiemu paszport i oddano do jego rozporządzenia wagon pierwszego z odchodzących pociągów.

Pod Lesbos nastąpiła bitwa morska między eskadrą włoską a turecką.

Według obiegających pogłosek, flota turecka została zniszczona, ocalał tylko jeden pancernik, który zdołał wycofać się w porę i uciec.

Dwie włoskie dywizye pancerne krążą po wodach tripolitańskich. Składają się one z 8 okrętów liniowych oraz odpowiedniej liczby torpedowców i kontrtorpedowców.

Okręty wojenne eskortują wielką flotę transportową, na której znajduje się 30 do 40,000 wojska.

Nadto krążowniki włoskie strzegą wybrzeży tripolitańskich, aby przeszkodzić wszelkim dowozom ze strony Turcyi.

Otrzymano wiadomość, że w porcie albańskim Preveza krążownik włoski zbombardował 2 torpedowce tureckie i osadził je na mieliźnie.

Flota wojenna włoska podpłynęła do cieśniny Dardanelskiej.

Nastąpiło spotkanie pomiędzy flotami nieprzyjacielskiemi.

Włosi stracili jeden pancernik.

Wszyscy przedstawiciele i konsulowie mocarstw zagranicznych w Konstantynopolu donieśli telegraficznie rządom swoim, że bitwa morska u wejścia do Dardanelów rozpoczęła się. Huk kanonady słychać aż na Bosforze.

Rząd turecki wydał rozkaz, ażeby wszystkie okręty wojenne, znajdujące się w Bosforze, zapaliły sygnały świetlne z hasłem odjazdu.

Z ŻYCIA MARYAWICKIEGO.

Cegłów. Pożegnanie. (Koresp.) Pragniemy wam donieść, bracia i siostry, boleść naszą, jakąśmy odczuli w życiu naszem parafialnem. W dniu 21 września b. r. żegnaliśmy odjeżdżającego od nas Brata Zygfryda Horbatowskiego, nauczyciela miejscowej szkoły, starszego członka kościoła parafii Cegłowskiej. Z rana proboszcz nasz na intencyę odjeżdżającego odprawił Mszę św., poczem zwrócił się z przemówieniem pożegnalnem, lecz słowa przerwały mu łzy wezbranego uczucia. O g. 2 po południu żegnaliśmy i my odjeżdżającego pociągiem do Warszawy naszego „Brata Franciszka“ ze łzami w oczach, z wyrazem wdzięczności za Jego poświęcenie i niestrudzoną pracę dla dobra ogółu.

Odjeżdżający od nas na stanowisko starszego nauczyciela w szkole maryawickiej w Łodzi — Brat Franciszek, zasłużył sobie na naszą miłość i wdzięczność swoją niezmordowaną pracowitością i poświęceniem dla dobra współbraci. Po za zajęciami obowiązkowemi jako nauczyciel, poświęcał on wszystkie chwile wolne sprawie ogólnej. Wszyscy korzystaliśmy z jego wiadomości, doświadczenia życiowego, przychylności i miłości braterskiej.

Oby Bóg dobry udzielił ukochanemu Bratu Franciszkowi na nowym posterunku jak najwięcej sił i łask swoich do szerzenia miłości i dobra wśród naszych braci w Łodzi.

Maryawici Ceglowscy.

Z prasy.

„Prawda“ w № 39 z dnia 30 września b. r., w sprawie hr. Ronikiera taki daje obrazek:

„W pierwszym rzędzie interesujących okazów klerykalnego światka znalazł się ostatnio ks. prefekt Huebner, któ·y w roku zeszłym oznajmił był swoim wychowańcom, że obraz cudowny w Częstochowie złupili żydzi i maryawici, przyczem jednak rewelacye swoje polecił w ścisłej zachować tajemnicy.

„Niebawem jednak ks. Huebner, powołany jako świadek w sprawie Ronikiera, wytoczył na widok publiczny objętość swojej postaci i zasób niezwykłej umysłowości.

„Ponieważ hr. Ronikier nosił się w młodości z planem „rozbicia banku w Monako“, przeto ks. Huebner bystrym swoim umysłem wysnuł mniemanie, że hrabia należy do szajki niebezpiecznych włamywaczy. Prokurator z trudnością wyjaśnił światłemu kapłanowi, że „rozbić bank“ w tym wypadku znaczy poprostu wygrać.

„Że zaś ks. Huebner powoływał się w zeznaniach na rozmowę w wagonie z jakimś nieznajomym, przeto wywiązał się w sądzie taki dyalog.

„Prokurator: Jak długo ksiądz jechał z nieznajomym?

Ks. Huebner: Trzy kwadranse.

Prokurator: Jego nazwiska ksiądz nie zna?

Ks. Huebner: Nie, nie znam. Był on w moim wieku... czterdzieści, czterdzieści dwa lata.

Adw. Sterling: Czterdzieści dwa lata?

Ks. Huebner: Może... czterdzieści pięć.

Adw. Sterling: Mówi ksiądz czterdzieści pięć lat?

Ks. Huebner (nieco zmieszany): No tak; może więcej.

Adw. Sterling: Więcej!? kolega uniwersytecki Ronikiera?

Ks. Huebner: Był to człowiek bardzo wykształcony; mogę nawet powiedzieć religijny.

Adw. Sterling: Skąd ksiądz o tem wie?

Ks. Huebner: Bo z nim rozmawiałem.

Adw. Sterling: Trzy kwadranse?

Ks. Huebner: Poruszaliśmy różne tematy, mówiliśmy między innemi o sprawach kościelnych... (ks. Huebner wydaje się być rozdrażniony, podnosi głos i jest spocony)... mówiliśmy właśnie i o zabójstwie! I wtedy powiedział ten pan, że znając chęć błyszczenia hr. Ronikiera, nie dziwi się zbrodni... Mówił o niemoralności w szkołach warszawskich t. j. nie mówił o męzkich zakładach naukowych, ale o żeńskich i wyraził się, że tam panuje rozpusta! (ostatnie słowa ks. Huebner nieomal krzyczy).

Adw. Sterling: Jak wyglądał ten pan?

Ks. Huebner: Nie wiem.

Adw. Sterling: Przecież ksiądz z nim rozmawiał trzy kwadranse.

Ks. Huebner (czerwony z gniewu): Nie patrzyłem na niego!

Adw. Sterling: Przez trzy kwadranse?

Ks. Huebner: Tak! Siedziałem nie na przeciwko niego, lecz przy nim!

„Obrońcy się uśmiechają“.

„Jeśli Kościół na takich spoczywa filarach, toć nie dziwota, że się jego mury rysują“.

CENY ZBOŻA W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu tendencya na targu warszawskim była w dalszym ciągu słaba i niechętna. Młynarze, wobec większych dowozów i zniżki około 1 rb. na worku, bardzo ostrożnie zawierali tranzakcye po cenach znowu niższych. Zapasy w młynach są dość duże.

Pszenica wyborowa	7.40—7.60.
„ biała średnia i dobra	7.20—7.40.
„ pstra śred.	7.00—7.10.
Żyto wyborowe	5.25—5.40.
„ średnie	5.10—5.20.
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	5 40—5.60
„ średni	5.10—5.20.
„ 4-rzędowy	4.50—4.70.
Owies wyborowy	4.00—4.10.
„ średni	3.80—3.90.
„ ordyn.	3.65—3.75.
Krochmal pszenny za 32 fun.	3.50—3.80.
Kartoflana mączka za pud.	1.40—1.50.

Wszystko f-co kolej.

MĄKA. Sytuacya niezmieniona. Ceny wprawdzie obniżone w zeszłym tygodniu, utrzymały się na tym poziomie. Notowano mąkę pszenną z młyna w Słodowcu:

4/0—12.60.	1a—10.00.
3/0—12.00.	1 —9.50.
2/0—11.20.	2a—9.00.
2/0a 10.75.	2 —7.75.
1/0—10.50.	

Ceny rozumieją się za worek 200-funtowy w tranzakcyach średnich. Przy większych tranzakcyach hurtowych rabat 25 kop. na worku.

MĄKA żytnia słabo — zaofiarowanie dość znaczne. Cena 7.25, 7.50 za worek.

OTRĘBY. Usposobienie mocne dla otrąb utrzymuje się. Otręby krajowe i rosyjskie z odbiorem w Warszawie pszenne 88 do 90, żytnie do 95 kop. za pud Przy odbiorze na stacyi granicznej o koszt frachtu wyżej. Otręby jęczmienne 85 do 90 kop. za pud, z odbiorem w Warszawie. Zagranicą mocno przy cenach wysokich za wszystkie rodzaje otrębów.

MAKUCHY. Podaż bardzo ograniczona. Ceny wysokie — rzepakowe 105 do 110, lniane do 120 za pud.

ZIEMNIAKI. Dowozy małe, usposobienie coraz mocniejsze przy pokupie ożywionym na zapasy zimowe. Pokup ten jest nawet znacznie większy, niż w innych latach, a mianowicie ze strony fabrykantów i przemysłowców. Ceny wysokie — dochodzą w Warszawie do 4.00 za korzec ziemniaków wyborowych. Towar bieżący nieco taniej — 3.50, 3.00. Istnieją obawy zepsucia się ziemniaków, a z niektórych okolic dochodzą wiadomości, że ziemniaki wyrastają. Dawały się słyszeć głosy nawołujące do starań o zakaz wywozu ziemniaków, w obawie, aby przy ogólnym braku na zachodzie ceny na własną potrzebę nie wzrosły zbytecznie.

W Łodzi cena spadła; sprzedawano po 70—75 k. za ćwiartkę.

CUKIER. Wobec wyczerpywania się zapasów, nastrój dla rafinady w zasadzie mocniejszy. Usposobienie dla kryształu i kostek bez zmiany. Tranzakcyi kryształem nie było.

NASIONA. Innych nasion teraz niema jeszcze gotowych w zaofiarowaniu. Istnieje ciągle jeszcze pokup na nasiona buraczane ze strony zagranicy — po 10 do 12 rb. za pud. Obawiają się, aby nasiona te nie zostały wyprzedane, bez względu na zabezpieczenie potrzeb krajowych.

RZEPAK. Usposobienie w handlu rzepakiem mocne, gdyż materyału już prawie niema. Na prowincyi notują 10.00, 10.40, 10.50 za korzec z odbiorem ze stacyi najbliższej sprzedającego.

OLEJE ROŚLINNE. Na rynku olejów panuje usposobienie mocne. Ceny utrzymują się niezmiennie. Olej słonecznikowy, bawełniany i rzepakowy surowy trzymają się około 6.00, 6.20, 6.25 za pud, rzepakowy rafinowy 6.50, do 6.75 za pud wraz z beczką. Olej lniany rosyjski 7.20, 7.30, 7.50, a ryski z fabryki Schmidta, wyborowy do 8.20 za pud.

OLEJ KOKOSOWY. Bardzo mocno, z powodu wysokich cen kopry (materyału surowego). Ceny wysokie; gatunki średnie C i CI 8 00, 8.20, CC — Cohin wyborowy 8.50. Masło kokosowe w hurcie na beczki 9 20, w detalu w opakowaniu jednofuntowem 9.50 za pud.

OLIWA. Stale do maszyn 12,00 do 12.40, do palenia 12.60 do 13.20 za pud.

POKOST. Bardzo mocno. Cena pokostu ryskiego dochodzi do 8 50 za pud.

KONICZYNY. Koniczyna biała bardzo mocno, mianowicie: towar gatunku wyborowego, wolny od wszelkich zanieczyszczeń i przez stacyę oceny nasion poświadczony, dochodzi do 90 i 95 rb. za korzec. Gatunki średnie i poślednie niżej, stosownie do czystości, 80 — 75—70, a nawet od 65 i 60 rub., naturalnie pośledenie nie znajdują prawie wcale nabywców.

KONICZYNA CZERWONA; dotychczas zaofiarowanie jest bardzo skąpe. Urodzaj w Królestwie Polskiem dotąd niedokładnie określony. W tym roku zaofiarowanie podolskiej koniczyny jest także małe. Żądają 12 rb. za pud na miejscu.

OKOWITA. Obrotów żadnych nie robiono, przy zupełnym braku zaofiarowania ze strony producentów. Cen nie notowano ani na surówkę, ani też na spirytus rektyfikowany. Spirytus skażony stale 1.60 za wiadro 92⁰ w zwykłych warunkach. Cena ta obowiązuje w okręgu warszawsko-siedleckim.

WEŁNA. Wobec dużego zajęcia chmielem, a przedewszystkiem w porze świąt u żydów, w handlu wełną panuje cisza. Usposobienie jednak jest mocne tak dla pozostałości starej wełny z 1911 r., której zapasy są już bardzo niewielkie, jako też dla wełny ze strzyży 1912 r., którą chętnie kupują kontraktowcy po cenach wysokich.

ŁÓJ. Stale. Wołowy i barani 7.00 do 7,20 i 7.40 zależnie od gatunku i wielkości tranzakcyi.

CEMENT. Centralne biuro fabryk cementu notuje po 4.20 za beczkę 10-pudową i po 4.95 za beczkę 12-pud.

SÓL. Stale. W tranzakcyach hurtowych sól kuchenna 60 do 70 kop. za pud wraz z workiem. W detalu na rynkach żywnościowych 5 do 6 kop. za formę dwufuntową.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I gat. 53 — 54, deserowe II gat. 50—51, bryłowe 52—53, solone I gat. 44—45, solone II gat. 41—42.

KALENDARZYK.

Październik

3	Wtorek	Kandyda i Ewalda.
4	Środa	Franciszka Seraf.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.